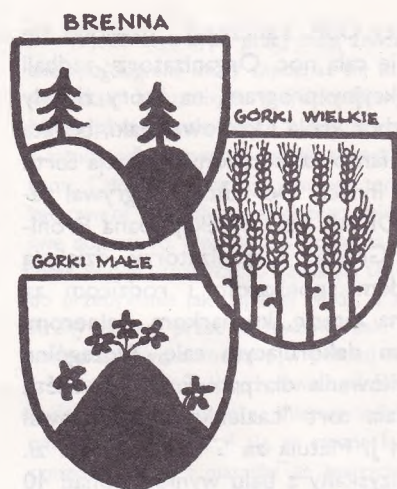


WIEŚCI znad BRENNICY



NUMER 3 (34)

MARZEC 1994

CENA 1000 zł

KARNAWAŁ

W styczniu i w lutym odbyły się w szkołach podstawowych naszej gminy tradycyjne zabawy karnawałowe. 15 stycznia Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej Nr 2 zorganizowała wyśmienitą zabawę w której 50 par bawiło się do białego rana. Na atrakcyjność imprezy miały wpływ m.in.: wspaniałe zaopatrzone bufet, loteria fantowa, walc kotylionowy, wybór pięknych róż (do kupienia), oraz efektowne dekoracje. Wszyscy goście opuszczający lokal mogli zaopatrzyć się w świeże, dekoracyjnie pakowane pączki, wykonane przez rodziców. Całkowity dochód z imprezy - 24 mln. zł, przeznaczony jest na potrzeby szkoły. Organizatorzy balu dziękują wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu imprezy.

29 stycznia odbył się Bal Karnawałowy dla rodziców uczniów Szkoły Podstawowej Nr 3 zorganizowany przez Komitet Rodzicielski, Dyрекcję i nauczycieli.

Ze względu na brak sali tanecznej w Brennej-Leśnicy, bal wzorem lat ubiegłych zorganizowano w pomieszczeniach szkolnej świetlicy. Pomieszczenia nie są

duże, więc ilość gości zaproszonych na bal była ograniczona.

W czasie zabawy zorganizowano dla gości różne atrakcje a to: loterię fantową sponsorowaną przez rodziców, zakłady prywatne, restauracje, sklepy, GS, magazyny towarów masowych w Brennej i Górkach, Wytwórnię Wód Gazowanych w Brennej, Fabrykę Kapeluszy "Polkap" Skoczów, kwiaty i kotyliony karnawałowe, piękne czapki w większości wykonane przez uczniów klas starszych, bardzo smaczne posiłki i bogato zaopatrzone bufet. Dochód wypracowany w czasie balu w wysokości - 16 mln. zł. Komitet Rodzicielski przeznaczył na potrzeby szkoły oraz jako dotacje do

imprez rozrywkowych i wycieczek organizowanych dla dzieci. Dyrekcja szkoły bardzo serdecznie dziękuje Komitetowi Rodzicielskiemu, rodzicom, nauczycielom oraz wszystkim sponsorom i innym osobom, które pomogły zorganizować wspaniały bal karnawałowy. Organizowanie bali karnawałowych jest tradycją naszej szkoły. Jak daleko sięgam pamięcią bal taki był organizowany co roku - wspomina Dyrektor szkoły w Leśnicy, pani Anna Kłóska.

Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej w Górkach Wielkich, przy pomocy Dyrekcji i Grona Pedagogicznego tejże szkoły, 22 stycznia również zorganizował huczną imprezę karnawałową w
(dokończenie na str. 2)

*" Zdrowych, radosnych
i pełnych wiosennego słońca
Świąt Wielkanocnych
życzyć Czytelnikom
i Sympatykom
naszego pisma
zespół redakcyjny "*



AGENCJA
UNIVERSAL

KATOWICE,
ul. Św. Jana 10 (przy rynku)
tel./fax (03) 1537557, (900-1630)
(03) 1539101
w soboty do 14⁰⁰,

przyjmuje do sprzedaży wille, chaty,
działki budowlane
i rekreacyjne.

**MIESZKAŃCY ŚLĄSKA CZEKAJĄ
NA PAŃSTWA OFERTY.**

ULICA Ks. RUDOLFA JUROSZKA

18 lutego 1994 r. Rada Gminy Brenna uchwaliła nadać drodze gminnej na odcinku od skrzyżowania z ulicą Huta do posesji Pana Chraścina nazwę ks. Rudolfa Juroszka.

Bardzo serdecznie przepraszamy Ojca Pawła Mynarza oraz Jego Rodzinę, za to, iż w numerze 1-2 (styczeń-luty) 1994 r. w artykule "Ministerialne odznaczenie dla duszpasterza nauczycieli" mylnie podaliśmy nazwisko odznaczonego.

strażnicy OSP. Tańczono i bawiono się świetnie całą noc. Organizatorzy zadbali o atrakcyjny program, na który złożyły się: wybór króla i królowej balu, bogata loteria fantowa, kotyliony, licytacja tortu i wiele innych. Do tańca przygrywał zespół SONAR pod dyрекcją pana Bronisława Grenia. Organizatorzy dziękują wszystkim sponsorom i rodzicom za fany na loterię, kucharkom, kelnerom, osobom dekorującym salę. Szczególne podziękowania dla pani E. Bożek, która wykonała tort "Łazienka". Wylicytował go pan J. Matuła za 5 mln 600 tys. zł. Zysk uzyskany z balu wyniósł ponad 40 mln. zł.

Powyższe informacje przekazali organizatorzy imprez karnawałowych w szkołach naszej gminy.



Król balu odczytuje odezwę do uczestników imprezy.

90-ta rocznica urodzin i 10-ta rocznica śmierci śp. ks. proboszcza Rudolfa Juroszka



W bieżącym roku mija 90-ta rocznica urodzin i 10-ta rocznica śmierci śp. ks. proboszcza Rudolfa Juroszka, który przez 32 lata duszpasterzował w parafii św. Jana

Chrzciela w Brennej.

Ks. Rudolf Juroszek urodził się dnia 14 marca 1904 w Nikolsburg (Mikulov) na Morawach jako syn profesora gimnazjalnego Antoniego Juroszka i Anny zd. Schmidt. W drugim roku życia zmarła mu matka. W 1907 r. jego ojciec został przeniesiony do Bielska-Białej, gdzie ożenił się po raz drugi z Florą zd. Adler. W Bielsku-Białej Rudolf Juroszek ukończył 5-letnią szkołę podstawową dla chłopców, a potem 8-letnie gimnazjum. Po maturze zgłosił się do Seminarium Duchownego w Poznaniu, gdzie ukończył pierwszy rok studiów.

Poznańskie seminarium miało za dużo kleryków i dlatego kard. Bertram z Wrocławia przeniósł pięciu kleryków Cieszyńskich do nowo powstałego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. W tej piątce był też Rudolf Juroszek. Po ukończeniu studiów teologicznych przyjął święcenia kapłańskie w Katowicach z rąk ks. biskupa Arkadiusza Lisieckiego. Prymicyjną Mszę św. odprawił w niedzielę dnia 1 lipca 1928 r. w obecnej katedrze św. Mikołaja w Bielsku Białej.

Obowiązki wikarego pełnił kolejno w następujących parafiach: św. Barbary w Strumieniu, Wniebowzięcia NMP w Biertułtowach, św. Pawła w Nowym Bytomiu i św. apostołów Jana i Pawła w Katowicach. W

roku 1931 wrócił do swojej rodzinnej parafii św. Mikołaja w Bielsku - Białej.

Po przejściu na emeryturę ks. dziekana Jana Skuliny, proboszcza w Brennej, ks. biskup Stanisław Adamski mianował dnia 30.08. 1935 r. ks. Rudolfa Juroszka administratorem parafii w Brennej, a po trzech latach proboszczem.

Ks. Rudolf Juroszek ukończył rozpoczętą przez swego poprzednika budowę kościoła w Leśnicy. Przeprowadził remont i malowanie kościoła parafialnego. Zakupił 4 nowe spizowe dzwony, zelektryfikował obydwa kościoły i plebanie, postarał się o budowę jazów na Brennicy. Gdy w roku 1960 ks. Leon Roter przybył do Leśnicy pomagał mu w zorganizowaniu nowej parafii.

Podczas wojny pomimo wyraźnego zakazu katechizował dzieci i głosił kazania w języku polskim. Był miłośnikiem książki, dużo czytał, nie tylko książki polskie, ale także niemieckie i łacińskie. Żył bardzo skromnie.

W 1966 r. otrzymał pomocnika w osobie ks. wikarego Antoniego Pohla, a w roku 1967 ks. Pawła Gelnego. W tym samym roku podpisał rezygnację z urzędu proboszcza w Brennej.

Przez całe życie miał słabe zdrowie: cierpiał na schorzenia dróg oddechowych, zawroty głowy i bezsenność. Dwa lata przed śmiercią stracił zupełnie wzrok i nie mógł już odprawiać Mszy św.

Zaopatrzony sakramentami św. zmarł na probostwie w Brennej dnia 13 lipca 1984 r. Został pochowany wśród swoich parafian na cmentarzu w Brennej.

Ks. Alfons Chmiel

Biuletyn informacyjny Rady Gminy

Na posiedzeniu dnia 18 lutego br. ustalono obowiązek dla właścicieli i zarządców posesji na terenie gminy Brenna do wykonania przyłączy kanalizacji ściekowych do kolektora ścieków. Wykonanie w/w przyłączy winno nastąpić niezwłocznie tam gdzie istnieją po temu warunki techniczne tj. istnieje kolektor ścieków, a tam gdzie nie ma takich możliwości, niezwłocznie po doprowadzeniu kolektora ścieków. Za naruszenie obowiązku o którym mowa w powyższej uchwale grozi kara grzywny w wysokości do 5 mln zł na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach.

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

Moderator piec ekologiczny

Moderator jest nowoczesnym kotłem energetycznym przystosowanym do spalania odpadów drzewnych, liści, wiórów, trocin, brykietów a także węgla kamiennego i koksu.

Może być wykorzystywany do ogrzewania domków jednorodzinnych, gospodarstw rolnych, szkalni i tuneli foliowych, małych zakładów produkcyjnych. Moderator nie zatruwa środowiska naturalnego - posiada atest energetyczny (nr 3100/SE-52) oraz patent na Niemcy i Europę Zachodnią - P4000260,8 € 16.

Na życzenie klienta producent może zainstalować wyposażenie specjalne:

1. Palnik olejowy (prod. AWK Alpha Wa rme Klimatechnik GmbH, Niemcy) ogrzewanie paliwem płynnym - olej napędowy.
2. Głowice elektryczne wyposażone w grzałki o mocy 2000 W każda (ogrzewanie prądem elektrycznym z automatycznym sterowaniem temperatury)
3. AZSO (Automatyczny Zespół Spalania Odpadów)

Gwarancja na kocioł wynosi 24 miesiące od daty zamontowania. Moderator wykonany jest ze stali najwyższej jakości produkowanej w Hucie im. Sendzimira w Krakowie. Polecany przez nas kocioł wykonany jest w Zakładzie Ślusarskim pp K. i M. Kubackich

adres: 17 - 200 Hajnówka ul. 3 Maja 3
tel 24 - 15, 47 - 47

Szczegółowe dane na temat parametrów i ewentualnego transportu posiada i chętnie udostępni Urząd Gminy Brenna.

(dokończenie z poprzedniego numeru)

Stanisław Pohl

Dawne osadnictwo Brennej

W latach późniejszych nastąpił gwałtowny zanik budownictwa drewnianego. Budownictwo kamienne nie było tu liczne (30 domów) lecz typowe. Występowało często na zrównaniach stokowych. Są to budynki najstarsze. Cechowały się grubymi murami i zakratowanymi oknami. Zwykle trzy ściany były niedbale otynkowane, a czwarta od strony zabudowań gospodarczych - wogóle nieotynkowana. Z kamienia budowano też budynki gospodarcze i rzemieślnicze, jak np. kuźnia.

Ciekawym czynnikiem tworzącym całość fizjonomii domu jest dach, bardzo różnorodny w kształcie i w materiale pokrycia na tym obszarze. Kształt i materiał pokrycia przechodził różne koleje od najdawniejszych czasów. Wpływały na to warunki otoczenia, zwyczaje, tradycje i upodobania mieszkańców. Jako, że mamy do czynienia z terenem górskim - leśnym, często występuje tu gont. Było nim pokrytych 108 domów. Ilość tych budynków stale malała, ustępując miejsca papie - 134 domy. Stare domy i niektóre zabudowania gospodarcze miały kombinację gontu ze słomą (22 budynki) i papy z gontem - 10. Na budynkach nowych występowały: dachówka (55 domów), eternit (39) i blacha (13). Jako najprostszy i najpraktyczniejszy rozpowszechniony jest tutaj kształt dwuspadowy dachu. Posiadało go 317 domów. Bardzo stare budynki z drewna, kryte słomą, miały dach czterospadowy (37). Typ okapowy dachu jest bardzo podobny do dwuspadowego, z tym że strzecha jest załamana tworząc drugi, wąski daszek. Od strony szczytowej domu jest również podobny daszek. W Brennej były 32 takie dachy, zwłaszcza na budynkach, które stały na stokach, głównie stromych. Odmianą dachu dwuspadowego jest też typ naczołkowy (85 domów), gdzie szczyty dachu są ukośne ścięte.

Do górnej fizjonomii domu należy również jego plan poziomy. Zjawisko to choć trudne do obserwacji daje w całości ciekawy obraz. Plan poziomy domu stoi poniekąd w pewnej zależności od materiału ścian i kształtu dachu. W wielkim stopniu zjawisko to związane jest z możliwością gospodarstw, ilością pola należącego do zagrody. Zależy od tego, czy buduje się osobno stodołę, czy budynki gospodarcze łączy się pod jednym dachem z domem mieszkalnym. Na badanym obszarze w przewadze (256 przypadków) był dom 4-izbowy podzielony w środku sienią. Domów 2-izbowych z sienią było 21. Tylko 4 domy były jednoizbowe z sienią z boku. Były też domy 3-izbowe (23). Jedna z tych izb przeznaczona była do celów gospodarczych. Jako forma niewygodna, była często przerabiana w postaci różnych dobudówek. W nowszych budynkach sień ulegała skracaniu, lub była zupełnie wyeliminowana. W 98 przypadkach domy połączone były zrocem ze stodołą i oborą.

W latach 30-tych na obszarze Brennej były jeszcze 3 chaty dymne czyli kurne. Były to domy

bez kominów. W kuchni znajdowało się palenisko, nad którym wisały żelazne, okopcone kociołki ze strawą. Dym wychodził przez górną część drzwi do sieni i na zewnątrz. Drzwi bowiem z kuchni do sieni przecięte były poziomo na dwie części. Dolna była zamknięta (żeby nie "ciągnąć"), a górna otwarta. W sieni, w dymie wychodzącym z kuchni wisiła słonina ("szpyrki") z ostatniego świniojebicia. Strop kuchni, sieni i całej chaty był czarny, osmolony.

Budynki mieszkalne na obszarze Brennej stały otoczone zabudowaniami gospodarczymi. W 340 wypadkach stodoła połączona była razem ze stajnią w jednym budynku. Reszta to stodoły i stajnie osobno budowane lub połączone z domem mieszkalnym.

Każda prawie zagroda otoczona była jakimiś drzewami. Są to najczęściej sady składające się przeważnie ze starych śliw i grusz, jabłoni było mało. Często całe domostwo schowane jest w różnych krzakach i drzewach nie pożytecznych. W starych zagrodach, w bliskości domu stało stare, wysokie drzewo jak: lipa, dąb, świerk, modrzew lub jodła. Domostwa ogradzane były płotem sztachetowym lub żertokowym. Były też plecionki z gałęzi. Jakość ogrodzenia pogarszała się wraz z wysokością położenia domu. Na grzbietach, zagrody pozbawione były ogrodzeń. Leśniczówki i gajówki nie wyróżniały się zasadniczo od osadnictwa ogólnego, ale należały w każdym razie do zagród zamożniejszych.

Góry w różnych porach roku przedstawiają odrębne warunki bytu dla człowieka. W okresie letnim stwarzają warunki dla rozwoju szałaśnictwa. Na łakach górskich powstawały szopy z drewna - szałas. Leżały one dość wysoko na stokach i polanach grzbietowych. Mianowicie: w Węgierskim (550 m. n.p.m) - hodowano 50 owiec, na Kotarzu (900 m. n.p.m) - 180 owiec, na Starym Groniu (770 m.n.p.m) - 100 owiec, na Równicy (850 m.n.p.m) - 180 owiec, na Orłowej (580 m.n.p.m) - 200 owiec. Szałaśnictwo stopniowo zanikało, ale jeszcze zupełnie nie upadło dzięki okoliczności samej przyrody gór, gdzie pewne obszary nadają się tylko dla hodowli wysokogórskiej i pewnej silnej zachowawczości miejscowej ludności.

Wpływy zewnętrzne (napływ ludności miejscowej, głównie na letniska) na budownictwo Brennej w tym okresie były bardzo słabe. Wchodził tu w rachubę rozwój komunikacji. "Modna" była wtedy sąsiednia Wisła, gdzie wybudowano szosę aż do Istebnej z pięknymi serpentynami po stokach Kubalonki, oraz szosę do liną Jaszowca na Równicę i kolej do Głębiec. W Brennej zaś prawie nic. Istniała tu jedynie zwyczajna droga nieulepszona, biegnąca wzdłuż Brennicy. Nieznaczny wpływ miejsko-letniskowy w budownictwie Brennej uwydatnia się w postaci tak zwanych "gibli" w dachu od strony frontowej domu. Pokoje w tych giblach przeznaczone były dla ewentualnych wczasowiczów.

Wyniki tego typu pracy mają znaczenie dla antropogeografa, który zapoznać się tu może z warunkami bytu tubylcy w środowisku górskim. Niewątpliwie spotka się ze związkiem człowieka z naturą, odbijającym się na jego sposobie mieszkania. Człowiek mieszkający na tym terenie szukał zawsze jak najwygodniejszego miejsca pod swe domostwo. Uważał dno doliny za najlepszy teren w tym względzie. Objawia się też dążność do przebywania jak najbliżej wody, a z drugiej strony obawa przed wylewami rzek. Dlatego umieszczał swe domostwo w pewnej odległości średniej wypadkowej tych dwóch sił. Domy swe budował z tego, czego na miejscu najwięcej. W tym wypadku zwrócić się w stronę lasu, skąd czerpał budulec i materiał na pokrycie dachu. Plan domu i zabudowań rabił według starego zwyczaju przodków - prosto i celowo. Swoją dobytek trzymał w dobrych pomieszczeniach zwracając nań baczną uwagę. Środowisko przyrodnicze stwarza człowiekowi raz dogodne warunki życia nakazując mu z nich korzystać, albo sprawia wiele trudności, czyniąc życie człowieka ciągłą walką z nieugiętymi prawami natury...

Niektóre dawne zwyczaje towarzyszące przygotowaniu do wiosennych prac polowych.

Dawniej w Brennej już w "ostatki" myśłano o tym, jak zagwarantować sobie przyszłe obfite plony.

Urządzano wtedy zabawy, na których "tańcowano na kwaki". Tańce te miały zapewnić wielki urodzaj tych warzyw. Natomiast w dzień Walentego zaprzęgano pierwszy raz młode żrebacki, które wiosną miały już pracować w polu. Konie zaprzężnięte pierwszy raz w ten dzień miały być potem silne, mądre i słuchać gospodarza.

Kiedy przyszedł już czas pierwszej orki, pod skiby wsadzano bazie "kuciarki" z poświęconej palmy wielkanocnej. Zboże przeznaczone pod zasiew kropiono wodą święconą. Podobnie później ziemniaki przeznaczone do sadzenia. Ponieważ urodzaje zależą od pogody więc starano się ją przewidzieć, przypominając sobie stare przepowiednie.

Oto niektóre z nich:

- Grzmot w marcu, śniyg w moju.
- Ile w marcu dni jasných, z rana mglistých, tyle w żniwa czasów dżdżystých.
- Posuchy marcowe wynagrodzóm deszczu kwietniowe.
- Jak mgła je w marcu - za sto dni powódź.
- Suchy marzec - kupa siana, pola wszak sóm okradane.
- Kiej w marcu deszczu wiele, nieurodzaj pola ścielo.
- Sztzyrcet Mynczynników jakich - sztyrycet dni bydzie takich.
- Jak dłógo żaby wylazujom przed Zwiastowaniem, tak dłógo sie stracóm po nim.

oprac. APG

ROLNICTWO BIODYNAMICZNE - CO TO TAKIEGO ?

Coraz powszechniej mówi się o ogólnym zanieczyszczeniu środowiska naturalnego. Stosowanie w produkcji rolnej środków chemicznych prowadzi do zwiększenia plonów i ułatwia pracę, lecz zaburza równowagę w przyrodzie powodując zanieczyszczenie produktów, a w rezultacie systematyczne zatrucie ludzi.

Składają się na to następujące zjawiska:

- stale ubywa próchnicy w warstwie ornej gleby na skutek niewystarczającego nawożenia organicznego,
- pogarsza się struktura gleby, m.in. na skutek stosowania coraz cięższych ciągników i maszyn rolniczych,
- gwałtownie zmniejsza się ilość mikroorganizmów w glebie z powodu braku substancji organicznej, oraz na skutek zatrucia gleby nawozami i herbicydami,
- rozpowszechniają się choroby i szkodniki, gdyż coraz więcej gospodarstw specjalizuje się w uprawie tylko poszczególnych roślin,
- uodparniają się grzyby i bakterie w następstwie wieloletniego opryskiwania tymi samymi preparatami.

Rolnictwo biodynamiczne to naturalna

gospodarka rolna, nie skażająca środowiska środkami chemicznymi, dająca produkty żywnościowe wysokiej jakości, bardzo zdrowe a plony zbliżone do uzyskanych w rolnictwie konwencjonalnym.

Rolnicy i ogrodnicy biodynamiczni wychodzą z założenia, że rolnictwo nie jest zwykłą produkcją żywności, lecz polega na wspólnocie gleby, roślin, zwierząt, człowieka i środowiska. Biodynamiczne gospodarstwa rolne istnieją na całym świecie. Nie stosuje się tam nawozów sztucznych i środków chemicznej ochrony roślin. Nawożenie opiera się na nawozach zwierzęcych, nawozach zielonych i kompostach. W uprawie roślin uwzględnia się rytmy przyrodnicze i kosmiczne.

Metoda biodynamiczna opiera się na następujących zasadach:

1. Jak najpełniejszy obrót materią w ramach gospodarstwa. Własne pasze są wykorzystywane w produkcji zwierzęcej, a nawóz zwierząt służy do nawożenia gleby. Wykorzystuje się wszystkie resztki organiczne (nawet kuchenne) do tworzenia kompostów. Przy specjalizacji gospodarstw, taki obieg materii jest trudny do osiągnięcia.

2. Maksymalne wykorzystanie energii atmosfery i kosmosu. Już w dawnych czasach ludzie zauważali zależność między ruchami Księżyca i innych ciał niebieskich, a rozwojem roślin. Księżyc "kieruje" krążeniem pływów w przyrodzie i co parę dni "wzmacnia" inną część rośliny. Na tej podstawie układa się na każdy rok kalendarze biodynamiczne, gdzie znajdują się schematyczne oznaczenia części roślin zalecanych do uprawy w danym czasie. Jeżeli przypada więc dzień "korzeniowy", należy sadzić, nawozić i pielęgnować wszystkie rośliny korzeniowe. Jeśli ktoś chce mieć piękne kwiaty musi je siać i pielęgnować w dni "kwiatowe" itd. Oznaczone są też fazy Księżyca. Np. ubywanie Księżyca sprzyja żniwom i zbiorom, na przybywaniu należy sadzić, siać itd.

3. Maksymalne ożywienie gleby dzięki stosowaniu kompostu i preparatów biodynamicznych. Nawozy mineralne powinny pochodzić ze skał naturalnych (wapień, margle, kreda).

4. Stosowanie zmianowania i sąsiedztwa roślin z uwzględnieniem wzajemnego wpływu roślin na siebie. Rośliny uprawiane obok siebie wydzielają pewne substancje, oddziałują na siebie bezpośrednio korzystnie lub negatywnie. Ludzie już dawno wiedzieli, że marchew i cebula "lubią się" nawzajem i siali je obok siebie. Kapusta natomiast nie znosi się z pomidorami i rzodkiewką. Niektóre kwiaty, a nawet chwasty bardzo poprawiają plony danego warzywa. Zależności takich jest bardzo wiele.

5. Stworzenie jak najlepszych warunków hodowalnym w gospodarstwie zwierzętami. Chodzi tu nie tylko o zapewnienie dobrych warunków bytu, ale też o kontakt "uczuciowy" ze zwierzętami.

W ostatnim czasie ukazało się wiele poradników na temat uprawy biodynamicznej. Wiele cennych wiadomości można wykorzystać we własnym ogródku przydomowym. Ukazał się też wydany przez LSW Kalendarz biodynamiczny na rok 1994.

opracowała: Alicja Pohl-Greń

Tradycyjna Impreza Środowiskowa w Szkole Podstawowej w Brennej - Leśnicy.

Tradycyjnie, jak co roku uczniowie wraz z nauczycielami zorganizowali Noworoczną Imprezę Środowiskową dla mieszkańców Leśnicy. Impreza odbyła się jak zawsze w pierwszą sobotę po feriach zimowych. Goście mieli okazję zobaczyć występy artystyczne oddziału przedszkolnego i klas od I - VIII. Był również koncert gry uczniów na organach. Koncertowali: Anna Mendrek - kl. I, Jacek Moskała - kl. VI, Kazimierz Heller - kl. VIII. Na zakończenie wystąpił z bardzo ładnym programem Dziecięcy Zespół Regionalny pod kierunkiem nauczycielki Olgi Heller. Zespołowi przygrywali rodzice: panowie Paweł, Bolesław

i Stanisław Moskałowie z Kępki oraz Jan Nowaczek.

Bogaty program artystyczny przygotowali uczniowie wszystkich klas pod kierunkiem swoich wychowawców. Wszyscy obecni wesoło bawili się. Po wystę-



WYSTĘPY UCZNIOWSKIE



pach całą młodzież szkolna i nauczyciele zostali zaproszeni na smaczny obiad i ciasto z herbatą. Posiłek zafundował i przygotował Komitet Rodzicielski. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania imprezy bardzo serdecznie dziękuję. Zapraszam widzów na imprezę w przyszłym roku.

Dyrektor szkoły Anna Kłóska

Więści znad Brennicy - miesięcznik
Wydawca: Urząd Gminy Brenna, tel.
222 lub 370

Redagują: Bogumiła Bittner - Burkot,
Ewa Żagan (korekta), Tadeusz
Mendrek, Alicja Pohl-Greń.
Za treść ogłoszenia redakcja nie
odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów, zmian tytułów
oraz niezbędnych przeredagowań
nadesłanych korespondencji, zaś
materiałów nie zamówionych nie
zwraca.

Fotoskład: Małysz Marcin
Górki Małe 136

Druk: Drukarnia Akcydensowa
J. Małysz Górki Małe 136
tel. 376